

Nosowska, Metempsycho

Wypełniam szczerłnie to ciało
Obcisłe jak kostium nurka
Usta jak w dziupli dziurka
Tędy ulecę w przestworza
Gdy mnie w ciełle zabraknie
To w czaszki pustostanie
Wpadną w pajęcze zasadzki
Wspomnienia, obrazki bezpańskie
Zasquotuje ciało robactwo
Splądruje, wychłepce co lepsze
Kości statywy zostawi
Pod kopcem, w polewie z lastrico
Na poboczu Drogi Mlecznej
Najbardziej nieważka, z nieważkich
Będę chwytć okazję
Do sfer - z tych najwyższych - najwyższych